

Pomóż sąsiadowi

Od początku roku zanotowano w Częstochowie 138 kradzieży z włamaniami do mieszkań, które według policyjnych statystyk są jednym z najpoważniejszych problemów. Policja uważa, że popełnianiu tego rodzaju przestępstw sprzyja wadliwe zabezpieczenie pomieszczeń, a także bez troska mieszkańców.

Ogromna większość kradzieży dokonywana jest bez większego przygotowania i z użyciem najprostszych, przypadkowych często narzędzi. Niejednokrotnie więc wystarczy zainteresować się ogłosami dochodzącymi z klatki schodowej, aby przeszkodzić we włamaniu do sąsiadów.

Jak poznać włamywacza? Policja oczywiście nie podaje recepty, ale radzi zainteresować się obcymi osobami kręcącymi się po klatce schodowej, wynoszącymi większe bagaże. Szczególnie powinni poczuć się zaniepokojeni sąsiedzi, gdy z mieszkania wynoszony jest sprzęt elektroniczny lub meble, a nie ma przy tym znanego nam choćby z widzenia właściciela. Sąsiadka czujność uratowała już niejedno mieszkanie przed spłądowaniem i dewastacją.

Wiele włamań ma miejsce w okresie urlopowym, kiedy wiele osób przebywa poza miejscem zamieszkania. Według opinii policjantów można wówczas często zauważyć kogoś „kręcącego się” pozornie bez celu, w pobliżu domu. Może to

być złodziej przygotowujący włamanie, który obserwuje czy mieszkanie o każdej porze jest zamknięte, czy świeci się światło wieczorem, czy ktoś otwiera okno, czy korespondencja jest wyjmowana ze

dokończenie na str. 3



Autostrada w Austrii. Taki punkt z którego można szybko porozumieć się z

policją i pogotowiem ratuje życie wielu ludziom. A.Z. Fot. A. Zembiak

24 godziny

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Start w prywatę

W Sądzie Rejonowym Sądu Gospodarczego w Kielcach, 23. IX br. na podstawie aktu notarialnego, postanowiono o wpisaniu do rejestru handlowego Spółki Akcyjnej „Exbud”. Aktem tym uzyskała ona osobowość prawną. Kapitał akcyjny wynosi 50 mld zł.

Stanowią go będzie milion akcji o wartości nominalnej 50 tys. zł. Zostaną one umieszczone w wybranym banku, a nabywcę będą je otrzymywać w postaci imiennego świadectwa depozytowego. Dla współ-

dokończenie na str. 2

Nie przynieśli wstydu

Pilkarze ręczni Korony Kielce wystąpili po raz pierwszy w rozgrywkach pucharowych. W meczu u siebie zremisowali z Banikiem Karwina w PZP, w pojedynku rewanżowym na wyjeździe przegrali 21:25 (10:12). Kielczanie nie przynieśli wstydu tym występem, choć brak zwycięstwa na własnym boisku miał decydujące znaczenie o dalszych losach naszej dru-

żyny w europejskich pucharach. W meczu w Karwinie nasi zawodnicy nie wykorzystali wszystkich okazji do uzyskania lepszego wyniku. Gdyby tak się stało, losy spotkania mogłyby potoczyć się inaczej.

Szczegóły z rewanżowego pojedynku Korony z Banikiem w relacji specjalnego wysłannika na stronie sportowej.

(m)

„...tylko wziąć pały i walić po łbach...”

20 września br. radni gminy Piekoszów odwołali Irenę Paździerz ze stanowiska wójta. Po sesji, która momentami miała bardzo burzliwy przebieg, nie wszyscy opuścili Urząd Gminy: część osób z pozabawioną stanowiska panią I. Paździerz pozostawiła w budynku, zamknęła drzwi na klucz i ogłosiła

strajk okupacyjny. Od 20 września, poza Urzędem Stanu Cywilnego, Wydziałem Rolnym i Geodezji (które mieszczą się w innym budynku) Urząd Gminy nie funkcjonuje. Pracownicy codziennie podpisują listę obecności i rozchodzą się do domów, natomiast interesanci nie mogą załatwić żadnej sprawy.

Była pani wójt, odwołana większością głosów twierdzi, że głosowanie było sfałszowane. Planowała inny przebieg owej sesji: to ona postawiła wniosek, aby ze stanowisk radni odwołali skarbnika gminy Józefa Zaręchę oraz wicewójta — Mieczysława Grzegorzczaka. Gminni rajcowie postanowili inaczej, zarzucając byłej pani wójt — ogólnie mówiąc — niegospodarność, brak rozeznania w sprawach gminy, blokowanie niektórych niezbędnych dla gminy przedsięwzięć itp.

W ubiegły piątek, tj. 28 września, w Gminnym Ośrodku Kultury radni ponownie zebrał się na sesji nadzwyczajnej, której głównym celem były wybory nowego szefa gminnej władzy. Z 22 radnych punktualnie stawiło się na sesję czterem. Nie było więc tzw. quorum mogącego podejmować decyzje (do tego potrzebna jest większość, czyli minimum dwie trzecie, czyli w przypadku

Piekoszowa 15 radnych). Ktoś poinformował, że piętnasty radny będzie za godzinę. Ogłoszono zatem przerwę w obradach i postanowiono ją wykorzystać na kolejne pertraktacje z okupującymi urząd. Trzyosobowa delegacja ponad dwie godziny rozmawiała ze strajkującymi i wróciła z pisemnym oświadczeniem, że była pani wójt i pozostałe osoby wtedy zakończą protest, gdy wszystkie zarzuty pod adresem pani Paździerz zostaną wyjaśnione i udowodnione.

W tej sytuacji przewodniczący Rady Gminy — Waldemar Wawrzęcki — podjął decyzję (popartą przez radnych), aby przystąpiono do zasadniczego punktu sesji, czyli wyboru wójta. Tym bardziej że na sali pojawił się piętnasty radny.

Padła kandydatura: Stanisław Świercz. I możliwe, że gdyby poprzestano na tej jednej kandydaturze, to Piekoszów miałby nowego wójta. Ktoś z sali odpowiedział jednak, że przydałby się jeszcze jeden kandydat. Padło więc nazwisko Henryka Salwy, sekretarza Zarządu Gminy. Wtedy radny Wiesław Józwiak wstał od stołu i bez pożegnania opuścił salę. Nastąpiła konsternacja; znowu zabrakło quorum, żeby podjąć uchwałę!

dokończenie na str. 2

222

NOWE PUNKTY AKWIZYCJI, REKLAM I OGŁOSZEŃ

Od 1 października wszystkie urzędy pocztowe na terenie Kielc i województwa

przyjmują

reklamy i ogłoszenia do gazety „24 Godziny” i do lokalnego radia.

SZANUJEMY TWÓJ CZAS
WYCHODZIMY NAPRZECIWIW
TWOIM INTERESOM



Z sesji Rady Miejskiej

Ostrowiec płaci weksłami

Obecna rada odziedziczyła po swej poprzedniczce poważne długi. Zaciągnięty w banku kredyt w kwocie 4,5 mld złotych pozwolił jedynie uregulować około 70 procent zobowiązań, resztę trzeba jeszcze spłacić. Ponieważ miasta nie stać na płacenie gotówką, zdecydowano się na weksle, mimo iż nie wszyscy wierzyciele — w tym zwłaszcza rzemieślnicy nie są przyzwyczajeni do takiej formy

zapłaty. Alternatywy jednak nie ma, jeśli się zważy, że do płacenia pozostaje ok. 1,5 mld złotych. Tak wysoka kwota spada nagle na budżet miasta, trzeba wstrzymać wypłaty świadczeń dla nauczycieli lub pracowników urzędu.

W dalszej części obrad radni uchwalili regulamin organizacyjny Urzędu Miasta, określający zasady jego działania, podział kompetencji pomiędzy wydziałami

mi oraz tryb pracy. W myśl nowych rozwiązań nastąpi od 1 października br. — zmniejszenie obsady kadrowej aż o 26 etatów. Odnowiony urząd będzie dysponował 105 etatami.

Na tej samej sesji radni postanowili też przeznaczyć na kontynuowanie budowy ulicy 11 Listopada — skracającej dojazd do pracy zakładu metalurgicznego — kwotę 1 mld złotych.

Sejm wznowił obrady w sobotę. Izba oddaliła wniosek pos. Andrzeja Fiszeia (OKP) o uzupełnienie porządku dziennego posiedzenia o rozpatrzenie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o łączności i ustawy o Komitecie ds. Radia i Telewizji: „Polskie Radio i Telewizja”, który wpłynął do Laski Marszałkowskiej. Projekt ten, jak powiedział pos. Pi-szel, usuwa przepis, oddający państwu monopol na

odrzuconiem senackiej poprawki rozszerzającej także na decyzje administracyjne, a nie tylko o mocy prawa, przepisu o warunkach zwrotu nieruchomości byłym właścicielom w przypadkach, gdy dokonane wywłaszczenie stało się niecelowe. W tym kontekście posłowie zwracali przede wszystkim uwagę na rozszerzenia, nadal nie rozstrzygnięte, byłych właścicieli gruntów przejętych przez Tatrzański Park Na-

Prosto z Sejmu

używanie środków masowego przekazu. Pos. Dobrochna Kędzierska (PUS) poinformowała, że Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatruje już 6 projektów w tej sprawie i należy dać jej czas na przygotowanie ich do czytania w Sejmie. Zgodnie z sugestią Prezydium Sejmu i Konwentu Seniorów zgłoszony projekt ustawy Sejm skierował do pierwszego czytania w komisjach Handlu i Usług, Ustawodawczej oraz Kultury i Środków Przekazu.

W następnym punkcie obrad Sejm przystąpił do rozpatrzenia stanowiska Senatu w sprawie nowelizacji ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości.

W dyskusji największe kontrowersje wywołały dwie sprawy. Pierwsza dotyczy stanowiska komisji nadzwyczajnej opowiadającej się za przyjęciem poprawki Senatu dopuszczającej sprzedaż cudzoziemcom gruntów budowlanych skarbu państwa i gmin.

Równie kontrowersyjne okazało się stanowisko komisji opowiadającej się za

rodowy. Uważają oni, że poprawka senacka pozwoliłaby wreszcie załatwić tę sprawę.

Nie ma też zgody wobec propozycji odrębnego — co postuluje Senat — uregulowania spraw wieczystego użytkowania gruntów obecnie zarządzanych przez PGR. Komisja nadzwyczajna opowiedziała się przeciwko tej poprawce, zaś w wypowiedziach posłów opinie są podzielone.

Po zakończeniu kilkugodzinnej dyskusji nad stanowiskiem Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości, Izba przystąpiła do głosowania. Posłowie zaakceptowali senacką poprawkę do ustawy, umożliwiającą zakup przez cudzoziemców gruntów nieruchomości, należących do skarbu państwa lub gmin.

Prowadząca obrady wicemarszałek, Olga Krzyżanowska, poinformowała, że Senat nie wniósł zastrzeżeń do ustawy o wyborze prezydenta oraz o zmianie Konstytucji.

Start w prywatę

dokończenie ze str. 1

właścicieli zagranicznych przewidziano zaproszenia do przetargu i przetarg ofert.

Jak oznajmił prezes zarządu spółki — Witold Zaraska — „Exbud” odegrał pionierską rolę w wykreowaniu procesu przekształceń własnościowych; jest pierwszą w kraju firmą państwową, która wystartowała w prywatność. W odróżnieniu od sześciu innych, które w następnej

kolejności poddane zostaną sprywatyzowaniu, jej wartość określają w głównej mierze nie posiadane technologie lecz ludzie (a zwłaszcza management) zdolni do tworzenia zysków, w szeroko zakrojonej działalności gospodarczej. Wysoki pułap dotychczasowych osiągnięć sytuuje ją w międzynarodowym biznesie na pozycji partnera wielkich jednostek.

Nowy status „Exbudu” — normalność — jest praw-

nym usankcjonowaniem marzeń i wieloletnich dążeń jego twórcy, stwarzającym warunki do swobodnego działania w gospodarce rynkowej, nie respektującej socjalistycznych struktur własności i zarządzania. Miejsce i znaczenie w interesach wyznaczać mu będą odłód wyłącznie takie atrybuty, jak stan konta, majątek trwały, klasa obiektów i reno-ma zarządu. Dla pracowników przedsiębiorstwa nowa jego sytuacja prawna oznacza otwarcie możliwości wiązania, bez ograniczeń, efektów pracy z ekwiwalentem materialnym i moralnym. Zasadniczym kryterium oceny staje się stopień udziału w przysporzeniu zysku. W wewnątrzzakładowym referendum zatrudnieni w „Exbudzie” uznali szansę zakupu akcji swej firmy jako dobrą lokatę kapitału.

(maj)

EKSPRESOWE

FIRMA sprzedaje niemieckie pralki automatyczne — 1,5 mln zł. Kielce, tel. 519-28. 106-E

PILNIE sprzedam konstrukcje tuneli foliowych (6x30). Kielce, tel. 20-935. 109-E

SPRZEDAM stragan przenośny, typ „opole”. Kielce, ul. Lisowczyków 24a. 108-E

SPRZEDAM „dacie” (81) cena 10 mln oraz przedpłatę „PF-126p” na 1989 rok. Suchedniów, tel. 290. 107-E

SPRZEDAM „warthurga” (82) i przyczepę towarową. Herby, ul. Wieczorka 4, tel. 38. C-318

Z głębokim żalem zawiadamiamy że z dniem 27 września odszedł od nas

Kolega architekt
MARIAN KUBIAKOWSKI

— były architekt wojewódzki i wojewódzki konserwator zabytków w Kielcach, długoletni realizator i współautor programu rewitalizacji pałacu kieleckiego, twórca szeregu znakomitych projektów gmachów użyteczności publicznej, kościołów i monumentów.

W Zmarłym tracimy niezrównanego towarzysza pracy, wspaniałego kolegę i przyjaciela.

Cześć Jego pamięci.
Grono współpracowników z Muzeum Narodowego w Kielcach.

84-R

Wyrazy szczerego współczucia

BARBARZE NOWICKIEJ

z powodu śmierci

M E Ż A

składają:

Zarząd i członkowie Spółdzielni Produkcji Ogrodniczej Zalesie II Kielce — Dobromyśl 1.

PW-50/09

„...tylko wziąć pały i walić po łbach...”

dokończenie ze str. 1

Przewodniczący zebrania ponownie zarządził przerwę, która również trwała ponad godzinę. W tym czasie starano się nakłonić radnego Józwi-ka do zmiany zdania i powrotu na salę. Mieszkańcy Piekoszowa, którzy w charakterze obserwatorów przybyli na sesję nawet z dziećmi, zaczęli głośno wyrażać swoje opinie i poglądy na temat Rady Gminy, uznając ją za bezradną. Niektórzy głośno stwierdzali, iż takiej radzie należy się tylko wotum nieufności. Byli również tacy, którzy głośno twierdzili, że wójta nie trzeba wybierać, bo wójt został już wybrany (mowa o pani I. Paździerz).

Niektórzy przerwę wykorzystali na rozmowy z dziennikarzami, reprezentującymi wszystkie kieleckie środki masowego przekazu. Można więc było usłyszeć, że skarbnik gminy jest jednym z najlepszych w województwie, za to pani wójt na ni-

czym się nie znała. Ktoś inny stwierdził, że panią Paździerz popierają ci, którzy na jej dotychczasowych decyzjach skorzystali. Na przykład jeden ze strajkujących otrzymał pozwolenie na handel alkoholem, inny natomiast zwolennik byłej pani wójt był głównym organizatorem kampanii wyborczej pani Paździerz. Natomiast stary rolnik, od którego załatwiano trochę piwem autorytatywnie powiedział, że nikt w całej gminie tak dobrze nie znał problemów rolników, jak odwołana pani wójt! I stała się jej wielka krzywda.

Radni i przysłuchujący się obradom ponownie zaczęli zajmować miejsca na sali, gdy przed budynkiem jakiś przechodzący mężczyzna głośno wyraził swoje zdanie: — Tylko wziąć pały i walić po tych łbach!!!

Piętnasty radny na salę nie wrócił. Przewodniczący Waldemar Wawrzyski zaproponował więc, żeby wybrano dwóch do-

datkowych członków Zarządu Gminy w miejsce dwóch strajkujących. W tajnym głosowaniu dokonano wyboru. Po godzinie 22 zakończono dyskusję na temat przywrócenia pracy Urzędowi Gminy. Postanowiono, że nie będzie się używać siły w stosunku do okupujących budynek; tymczasowo wydziały funkcjonować będą w GOK i innych pomieszczeniach. Wybory nowego wójta odłożono do następnej sesji, nie określając jednak, kiedy zostanie zwołana.

Gdy w nocy opuszczaliśmy Piekoszów, w oknach Urzędu Gminy świeciły się światła. Okupujący, choć zmęczeni, mają się dobrze. Wychodzą z budynku kiedy chcą, oglądają telewizję, popijają herbatę, a nawet korzystają ze służbowego samochodu. Nikt dzisiaj nie wie, jakie będą koszty finansowe tej całej zady-dymy. Niektórzy mówią tylko, że wielkie.

J. PAŃCZYK

Pomóż sąsiadowi

dokończenie ze str. 1
skrzynki listowej. Często zdarza się, że obserwator nie chce być rozpoznany i nosi np. ciemne okulary.

Policja uważa, że odpowiednie zabezpieczenie mieszkania zapobiega wielu złodziejskim akcjom. Ostatnio np. dość często zdarzają się włamania poprzez wypchnięcie drzwi balkonowych — radzi więc zamontować przy nich dodatkowe zamki. Drzwi wejściowe do mieszkań, o ile

nie są zaopatrzone w mocne zamki szyfrowe, zasuwę czy zamki typu „skarbiec” — nie stanowią wystarczającej przeszkody dla poszukujących łatwego zarobku. Zamki typu „yeti” i „yale” są mało skuteczne. Dobrze natomiast spełniają swoją rolę domofony, a także prosta instalacja alarmowa, sygnalizująca próbę włamania do sąsiadów z klatki schodowej.

Pewne rady wydają się banalne, ale trzeba je pow-

tarzać, skoro ciągle w niektórych domach pieniądze na drobne wydatki chowa się w szafie pod białyną lub w dzbanku na kredensie. Lepiej dorobić klucze do drzwi wejściowych dla wszystkich mieszkańców, niż chować je pod wycieraczką. Klucze można także zostawić u sąsiadów, jest to bezpieczniejsze.

Przy okazji warto zaapelować o unikanie kupowania przedmiotów po „okazyjnych cenach”. Według obserwacji policyjnych przedmioty takie często pochodzą z kradzieży. Paserstwo, nawet nieumyślne, jest karalne i to podwójnie: na drodze sądowej, a ponadto przedmioty pochodzące z kradzieży są odbierane nabywcom bez pokrycia wartości — muszą być przecież zwrócone właścicielowi.

Kradzieże ciągle się zdarzają i nikt nie powinien uważać, że jego to nie dotyczy. Radzimy sporządzić spis numerów fabrycznych cenniejszych przedmiotów (odborników telewizyjnych i radiowych, aparatów fotograficznych itp.), sфотографować biżuterię. Pozwoli to policji ułatwić poszukiwania skradzionych przedmiotów na bazarach, a przez to przyczynić się może do odzyskania mienia często bardzo wysokiej wartości.

(mp)

ROAD w Częstochwie

Zorganizowała się Tymczasowa Rada Wojewódzka Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna w Częstochowie.

„Prowadzimy działania w duchu umacniania polskiej demokracji i tworzenia warunków dla cywilizacyjnego awansu naszego kraju — czytamy w komunikacie wydanym przez

wojewódzkiego pełnomocnika, Jerzego Ziurę. — Cenimy współdziałanie wszystkich grup społecznych, obywatelską aktywność, wzajemną tolerancję, unikanie przemocy, etos zakorzeniony w tradycji chrześcijańskiej. Pragniemy, by te wartości znajdowały wyraz w naszych działaniach. Liczymy na owocną współpracę”.

Księgarnia „Klubowa”

Tym razem księgarnia „Klubowa” proponuje melomanom, fanom i innym zainteresowanym następujące płyty:

Także w Częstochowie światła premiera zespołu „ACDC” — „The Rozors Edge” (Polskie Nagrania), cena: 30.000 zł. Basi Trzcielskiej — „London Warsaw, New York” (Veriton), cena: 25.000 zł. Rollings Stones — „Steel Wheels” (Arston), cena: 27.000 zł. Roy Orbison — „A Legend in Time” (Pronit), cena: 18.000 zł. Lisa Minelli — „Results” (Pronit), cena: 20.000 zł. Julio Iglesias — „Raíces” (Pronit), cena: 18.000 zł. Roxette — „Look

Sharp” (Pronit) cena: 18.000 zł.

Dla zainteresowanych nieco poważniejszą muzyką:

„Cztery pory roku” Vivaldiego w wykonaniu Konstantego Andrzejka Kulki i orkiestry Filharmonii Warszawskiej (Polskie Nagrania) — cena: 9.400 zł. Mendelssohn i Ravel w wykonaniu orkiestry Filharmonii Narodowej pod dyktando Witolda Rowickiego (Polskie Nagrania) — cena 18.700 zł. Dzieła wszystkie Chopina wydane przez Polskie Nagrania.

Poza tym kasety, płyty kompaktowe m.in. najnowszy „Obywatel GC” i „Perfect”.

(dor)

Człowiek klanu

W „Solidarności” RI w Olsztynie twierdzą, że gdyby wójta nie było w ogóle, to i pieniędzy sporo by się zaprzędzilo i błędów wielu uniknęło, a i nerwowych sytuacji byłoby znacznie mniej.

— Bo po to mamy za 2,2 mln z naszych pieniędzy utrzymywać wójta aby lekcewał przedstawieli związku i podatników, popełniał rażące błędy a w czasie godzin pracy oglądał bajki w telewizji. To bezsens i głupota — głośno protestuje pan Haber z RI.

Są jednak i tacy, a na ich czele sam zainteresowany, którzy twierdzą, że uposażenie wójta powinno być o półtora miliona wyższe, gdyż „władza” powinna zarabiać dużo, bo i ubrać się musi „gdy gmina reprezentuje” a i na małe przyjęcia nie powinna skąpić.

Pieniądze dla wójta nie są jedyną kłótnią niezgody w Olsztynie. Chodzi też o to co dostanie gmina. Bo w „Solidarności” liczyć poiralią lepiej od wójta i gdy Tobolewski twierdził, że gmina otrzymuje dotację w kwocie 1,5 mln złotych, oni dotarli do tych milionów pięciuset osiemdziesięciu pięciu...

Czytać też potrafia i w żaden sposób nie mogą pogodzić się z tym na przykład, że tego samego dnia, z tym samym numerem i tą samą datą wójta wydaje dwa sprzeczne zarządzenia, ale wójtowe niezdeterminowane to też jesz-

cze nie wszystko. Tobolewski, zwyczajem królów, używa pluralis maiestaticus — my, ale gdybyż chodziło tylko o słowa... gorzej że w myśl tego podejmuje decyzje i wydaje zarządzenia za Radę Gminy. Lubi też działać przez zaskoczenie. I osiąga wtedy najlepsze dla siebie rezultaty. Nie uważa na przykład za stosowne informować radnych o tematach następnych sesji. Bo po co radni mają konsultować się z wyborcami, przemęcać się myśleniem, skoro on myśli za nich, oszczędza im wysiłku. Przyzwyczaili się, że najlepiej decyduje sam.

— Gdyby jeszcze sam, to może nie byłoby najgorzej — twierdzą panowie Szczygiel i Szklarek z RI. Ale on pozwala sobą manipulować ludziami, którzy nie dbają o interes gminy lecz własny. Trudno tu zresztą oprzeć się podejrzeniom, także wobec wójta. Zamiel-dowany jest w Toruniu, jego żona w Chelmie a po-najmiej jedynie czasowego zameldowania, przynajmniej w Olsztynie działkę budowlaną. Może dla szwagra, którego jak niesie wieść gminna, chce tu sprawować i dać mu posadkę...

— Chciejśmy — mówi pan Haber — dojść z wójtem do porozumienia, bo dla gminy lepiej gdy dwa konie ciągną w tę samą stronę. On nas jednak lekceważy i stara się ośmieszać.

W połowie września, gdy wójtowski stołek zaczął się

trochę chybać, po solidarnościowym wotum nie-ufności, Tobolewski zwołał wiec poparcia, ale że jego efektu do końca pewnym być nie mógł pomyślał również o odwodach. Jednym był policjant z miejscowego posterunku, drugim dziennikarka „Śląskiej Fal”. Policjant chłopom nie przeszkadzał, ale wobec wyciągniętego mikrofonu zaczęli im opadły. Miał być puszczony w eter każde słowo, więc cztery razy obracali je między zębami, aby siebie i gminy nie skompromitować. Czas więc mijał w sielskiej atmosferze i nawet bez głosowania wójt osiągnął co chciał, czyli zachowanie stołka. Zapomniał tylko powiadomić zebranych, że tą bezstronną dziennikarką była jego siostra Iwona (de domo Tobolewska), której magnetofon miał służyć za protokół. Do dzisiaj obecni na zebraniu przedstawiciele RI protokołu nie zobaczyli, ale kiedy dowiedzieli się o łączących wójta z dziennikarką związkach żalowali tylko, że brakło głowy klanu Tobolewskich — pana Wojciecha z kamerą.

Mieszkańcom Olsztyna trudno było wyrobić sobie o wójcie określone zdanie. Urządzuje krótko a o kontakty z ludźmi raczej nie zabiega. Nie bardzo więc wiedzą, czy jest dobry, czy zły, ale jednego są pewni — weterynarzem był lepszym...

(Beza)

Zomowiec szefem

wester Klepaczewski, re-komendował na szefa policji lokalnej podkomisarza Zygmunta Wolnickiego, zatrudnionego w MSW od 1969 roku.

Opinię przejrzały komisje Rady Miasta: Bezpieczeństwa Publicznego oraz Samorządu i Informacji stwierdzając, że zawiera zbyt mało informacji, aby móc wyrazić jakąkolwiek ocenę proponowanej kandydatury. Sam podkomisarz niewiele mógł powiedzieć na temat sposobu zorganizowania i metod pracy przyszłej, podległej

Ciekawe pytanie zadał podkomisarzowi wiceprzewodniczący RM, Teodor Harabasz. Dotyczyło ono stosunku p. Z. Wolnickiego do wydarzeń stanu wojennego i do faktu rozzagnania młodzieży idącej z Jasnej Góry. Odpowiedź była dość wykrętna, właściwie nie na temat...

Pomimo zastrzeżeń dużej grupy radnych, p. Z. Wolnicki wybrany został kierownikiem policji lokalnej. Głosowało nań 16 radnych, przy 10 przeciw i 6, którzy wstrzymali się od głosu...

(ama)

Dnia 14 września ok. godziny 3.45 na ulicy Piotrkowskiej w Częstochowie nie ustalony samochód potrącił pieszego mężczyznę, który zmarł w szpitalu na skutek odniesionych w wypadku obrażeń.

Policja poszukuje

Komenda Rejonowa Policji w Częstochowie prosi mieszkańców miasta o udzielenie informacji mogących umożliwić ustalenie sprawy i dokładnych okoliczności zdarzenia. Informacje prosimy kierować do Wydziału Ruchu Drogowego KRP, ul. Starucha 5, pokój 14, tel. 59-567 (w godz. 8—15).

(mp)

Przepraszamy

W „Wydaniu Świątecznym” gazety mylnie pod-pisano zdjęcie. Chodzi o-czywiście o Dom Franko. Autorem fotografii jest Mirosław Olezyk.

(mp)

Telegramy

Radni Okręgu „Śródmieście” zapraszają mieszkańców na spotkanie dnia 2 października w siedzibie Urzędu Miejskiego w Częstochowie Początek o godz. 17. (Sala Sesyjna UM, ul. Modzelewskiego 11/13).

Zespół Pieśni i Tańca „Częstochowa” ogłasza na-

bór do zespołu dzieci powyżej 10 lat oraz młodzieży.

Wszystkich zainteresowanych zaprasza na spotkanie dnia 1 października o godz. 16 do klubu ucznia w Ogólnokształcącym Liceum Wojskowym w Częstochowie ul. Manifestu Lipcowego 58.

Dodatkowych informacji udziela WDK ul. Ogólnokształceniowa 13a, tel. 446-51 w godz. 8—15.

Kronika policyjna

Dokonano włamania do pomieszczeń duszpasterstwa akademickiego przy kościele św. Wojciecha w Częstochowie. Nieznani sprawcy po wylamaniu drzwi dostali się do sali audiowizualnej, skąd skradli kolumny głośnikowe, taśmy magnetofonowe z pieśniami religijnymi, prze-zroczą oraz naczynia liturgiczne. Straty oszacowano na ok. 3 mln zł.

Funkcjonariusze V Komisarzatu ustalili i zatrzymali sprawcę włamania, Tomasza S. (19). Trwają poszukiwania jego współnika. Ustalono przy okazji, że kilka dni wcześniej dokonali oni kradzieży z wtargnięciem do jednego z lokalnych gastronomicznych. Większość przedmiotów, pochodzących z obu kradzieży, odzyskano.

Czerwone autobusy jeżdżą w 274 miastach, czyli w każdym powyżej 50 tysięcy mieszkańców oraz w wielu dwudziestotysięcznych. Z szacunków resortu komunikacji wynika, że dziennie w Polsce z usług miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych korzysta około 18 milionów pasażerów. Do popularnych „czerwoniaków” jesteśmy więc przyzwyczajeni.

Komunikacja miejska jest jednak bardzo deficytowa. W ubiegłym roku wpływy własne pokryły w skali kraju zaledwie 36 proc. wydatków. Jak będzie w tym roku — nikt nie wie — można jedynie przewidywać z dużą dozą pewności, że jeszcze gorzej, bo paliwa drożały kilkakrotnie i pewnie jeszcze ich cenę pójdzie w górę.

pomagają nawet podwyżki cen usług transportowych. Są już liczne przypadki zawieszania kursów w dni świąteczne i wolne od pracy, niektóre linie likwiduje się całkowicie, w mniejszych ośrodkach przewiduje się wręcz zaniechanie komunikacji miejskiej.

MPK w Ostrowcu od lat uważane było za najlepsze w województwie kieleckim. Jeszcze w pierw-

wiano żądać za przejazd minimum 1200 zł. Ale kto wtedy kupi taki bilet? Wyjście jest jedno: dotacja. Jeśli przedsiębiorstwo nie otrzyma jej w krótkim czasie — grozi mu bankructwo.

W MPK w Starachowicach sytuacja jest podobna. Własne wpływy wynoszą 45,7 proc. Dotacja na ten rok miała wynieść 6,5 mld zł, z czego do tej pory otrzymano 3 mld. Nie dziwnego, że od 1 października planowana jest podwyżka cen biletów jednorazowych do 500 zł, która zniweluje nieco straty spowodowane nowymi cenami benzyny. Bez dodat-

Moda na igrzyska

Jak użyby no deszczu wyrastają u nas konkursy, na najładniejsze dziewczyny. Bo to i „Miss Polonia”, i „Miss Polska”, a i w „Jeronie” też ich nie brakuje.

Myli się ten, kto twierdzi, że Kielec to prowincja — wszakże i my mamy swoją Miss, tym razem Latę'99. Co prawda wybrana już w jesiennej raczej aurze, ale kto by zwracał uwagę na drobniarzi.

Jak na wielkie konkursy piękności przystało, nie obyło się bez skandaliku. A to za sprawą jednej z mamus, której córka odpadła w ćwierćfinale — zdaniem szanownej rodzicielki — niesłusznie. Były więc oskarżenia pod adresem organizatorów i jury o nieuczciwość, przekupstwo etc. No cóż — wielki świat show businessu.

Moim skromnym zdaniem (aczkolwiek jako kobieta mogę być posądzona — zwłaszcza przez niektórych kolegów po piórze — o zawiść i stronniczość) jurorzy byli i tak zbyt liberalni, dopuszczając do piątkowych finałów aż 20 dziewcząt. Miałoby to wszakże jedną dobrą stronę — publiczność — w przeważającej części młodzież szkół ponadpodstawowych — nie mogła narzekać na monotonię. Kandydatki reprezentowały dużą rozpiętość wymiarów (niskie, wysokie, bardzo szczupłe i te „przy kości”), urody i wieku. Poziom wyrównał się, gdy przyszło sprawdzać lotność umysłów startujących dziewcząt — nie oszalał. Ale z drugiej strony, czy można wymagać błyskotliwych odpowiedzi na niezbyt błyskotliwe pytania?

Niemniej jedno pytanie — tym razem zadane jury przez finalistki — warto jest odnotować. Brzmiało ono mniej więcej tak: — Kto zaprosił do prowadzenia konkursu tych dwóch smutnych panów?

Na szczęście — dla publiczności — oprócz Krzysztofa Irskiego i Wita Chamery na estradzie pojawił się również Rudi Schubert z Wacłami Jagiellońskimi i parodysta Stanisław Tataj, których występy mocno podgrzały atmosferę na sali. Wyglądało na to, że młodzież, sponsorzy i organizatorzy — z wyjątkiem tych od „czarnej” roboty — bawili się dobrze. Cel więc osiągnięto.

Jeśli chodzi o te najpiękniejsze — jeszcze raz potwierdziła się stara prawda, że piękne jest to, co się komu podobą.

Ja zaś przepraszam organizatorów za drobne faux-pas, jakie popełniłam na konferencji prasowej (sic!), pytając nie ta impreza kosztowała. Zapomniałam, że w towarzystwie o pieniądzech się nie rozmawia.

IWONA SINKIEWICZ

PS. Miss Lata'99 została Beata Ostrowska — oczywiście ze Skarżyska-Kamiennej, a nie jak podałam wcześniej — z Kielec. Miss serdecznie przepraszamy.

Na piechotę

Komunikacja miejska zawsze była deficytowa, tyle że różnice między wpływami a potrzebami pokrywano z budżetu państwowego. Dopiero teraz, gdy „czerwoniaki” znalazły się na garnuszku własnym, okazało się jak niewiele do niego zbierają. Nawet podwyżki cen biletów nie poprawiają sytuacji, niwelując zaledwie w nieznacznym stopniu okresowe podwyżki cen benzyny, olejów i smarów.

Na całym świecie komunikacja miejska nie jest interesem dochodowym. Nawet w dobrze rozwiniętych krajach Europy zachodniej dopłaty z miejskich budżetów wynoszą od 40 do 80 proc. Problem tkwi więc nie w fakcie, że jest to działalność deficytowa, ale w pytaniu: kto ma pokrywać ów deficyt?

U nas przedsiębiorstwa te przeszły pod samorządy terytorialne i przez nie powinny być dofinansowywane. Miejskie kasy — na razie — świecą pustkami, a każdy grosz przeznaczają na ważniejsze i jeszcze pilniejsze sprawy. Komunikacja miejska we wszystkich miastach stanęła więc na progu bankructwa. Nie

szym półroczu br. wskaźnik pokrycia kosztów utrzymania z własnych wpływów wynosił prawie 64 proc., co stawiało firmę wśród pierwszych pięciu MPK w kraju (Kielce wskaźnik ten miały na poziomie 45,8 proc.). Ostatnie zmiany cen paliw spowodowały podwyższenie cen biletów do 600 zł. Kierownictwo przedsiębiorstwa nie ukrywa jednak, że nowe ceny zrekompensują tylko dodatkowe wydatki na paliwa. Żeby funkcjonować na dotychczasowym poziomie, a więc bez zawieszania i ograniczania kursów, MPK powinno otrzymać w tym roku minimum 11 miliardów zł dotacji, a do tej pory dostało 5 mln zł. Nie dał ani złotych budżet wojewódzki (planowano 4 mld zł), za usługi nie placą również ośsiennie gminy, z których siedem obsługuje ostrowieckie autobusy. Sytuacja z każdym dnem staje się coraz gorsza. 20 autobusów czeka na remonty kapitałowe. Z braku środków nie można ich dokonać we własnym zakresie (nie ma pieniędzy na części zamiennych). Żeby jakoś wyjść na swoje, MPK po-

kowych pieniędzy starachowickie MPK daleko nie zajdzie.

Przedsiębiorstwa komunikacyjne w Ostrowcu i Starachowicach próbują wszelkimi sposobami wzbogacić swoje dochody, nie ograniczając się do podwyżek cen biletów. Zawierają umowy ze szkołami na przewozy dzieci, wypożyczają po konkurencyjnych cenach autokary na wycieczki. W Starachowicach próbowano nawet uruchomić prywatną linię do Mirca. Kiedy jednak przyszło do całodziennego obsługi tej linii (a nie tylko w dochodowych godzinach szczytu), prywatny przewoźnik szybko wycofał się z interesu. A przecież nie zdążył jeszcze posmakować kosztów remontu samochodu, naprawy dewastowanych przystanków itp.

Jaka przyszłość czeka komunikację miejską? Te dwa przykłady wskazują, że nawet bardzo dobre firmy nie są w stanie zarobić na sobie i bez dotacji miast i gmin będą powoli upadać. Starachowice pokazały, że nawet prywatyzacja nie pomoże.

J. PAŃCZYK

Aktorzy bezrobocia

Starachowice przodują w statystyce bezrobocia. Tylko do połowy września w rejestrach Rejonowego Biura Pracy znalazło się 4051 osób. Uwzględniając zapowiedzi zwolnień grupowych przygotowywanych przez właścicieli miejscowych przedsiębiorstw, spółdzielni i instytucji do końca br. liczba pozostających bez pracy może zbliżyć się nawet do 6 tys.!

Dla poszukujących zatrudnienia zastępca kierownika RBP, Ireneusz Ilowski nie ma zbyt pocieszających informacji. Dotyczy to zwłaszcza ponad 2,6 tys. kobiet, o pracę dla których od lat w Starachowicach było nielato. W jeszcze trudniejszej sytuacji są tegoroczni absolwenci szkół zawodowych, średnich i wyższych. Dla tej liczby już 773 osoby grupy propozycji jest niewiele. Wynika to m.in. z faktu, że obecnie poszukujące pracowników zakłady nie mają obowiązku korzystać z pośrednic-

twa RBP. Wśród bezrobotnych najwięcej jest absolwentów liceów, ale także uczelni pedagogicznych — fizyków, biologów, specjalistów z dziedziny wf. Z zasiłków korzystają ponadto ekonomiści, lekarze weterynarii, geodeci, a nawet jedna aktorka, która w mieście „stara” nie znalazła zatrudnienia.

— Propozycje, którymi dysponujemy — mówi kierownik I. Ilowski — nie cieszą się zbytnim zainteresowaniem. Być może dlatego, iż są to głównie oferty spoza Starachowic. Spółki i prywatne firmy poszukują przede wszystkim fachowców z dziedziny budownictwa. Zjawili się na przykład przedsiębiorca budowlany z Legionowa chcący zatrudnić każdą liczbę pracowników proponując płacę miesięcz-

ną około 2 mln złotych, ale chętnych jest niewielu. Podobnie z kobietami. Wojewódzkie Biuro Pracy w Katowicach zgłosiło zapotrzebowanie na blisko 100 pielęgniarek, które mogą natychmiast znaleźć zatrudnienie w tamtejszym rejonie. Mimo placowych preferencji i gwarancji zakwaterowania absolwentki Zespołu Szkół Medycznych w Starachowicach jak dotychczas nie przejawiają większego zainteresowania tą ofertą.

Również roboty interwencyjne, jako jedna z form łagodzenia skutków bezrobocia nie zawsze spełniają nasze oczekiwania. Z kilkoma miejscowymi przedsiębiorstwami i instytucjami m.in. z RPKG, RDP, RPKM i PKPS podpisaliśmy umowy na okresowe zatrudnienie blisko

100 osób. Zainteresowani pobrali, wprowadzili skierowania, ale pracę podjęło nie więcej niż 20 bezrobotnych. Pozostali wolą raczej zryzygnować z zasiłku niż pielegnować miejską zieleni czy porządkować osiedla.

Zdecydowanie większym zainteresowaniem cieszą się kredyty na uruchomienie działalności gospodarczej lub handlowej. Z tej formy pomocy skorzystały dotychczas 34 osoby, którym RBP udzieliło pożyczek o łącznej wartości 455 mln złotych. Z finansowego wsparcia korzystają także firmy organizujące nowe miejsca pracy, jak chociażby „Phoca”, która ostatnio zatrudniła kilkadziesiąt kobiet.

Po zaostrożeniu przepisów z rejestru starachowickiego RBP znikną nazwiska około tysiąca osób, które z różnych względów utracą status bezrobotnego i prawo do zasiłku. Mimo to poziom bezrobocia w bli-

sko 60-tysięcznym mieście nadal będzie niepokojąco wysoki, tym bardziej że największe przedsiębiorstwo Starachowic, fabryka „starów”, jeszcze do końca br. zapowiedziało dalsze redukcje zatrudnienia.

Duże nadzieje wiąże się z obietnicami pomocy ze strony ministra Jacka Kuronia — który przed kilku miesiącami przebywał w Starachowicach oraz Jolanty Strzeleckiej, przedstawicielki Polish American Business Education Foundation. W piśmie skierowanym do Departamentu Stanu USA napisano m.in.: „Wyrażamy chęć nawiązania współpracy z fundacją w zakresie opracowania programu likwidacji bezrobocia na terenie miasta”. Odpowiedzi, a zwłaszcza konkretnej oferty pomocy kredytowej na zorganizowanie nowych miejsc pracy oczekuje się pod koniec października.

MAREK BARAŃSKI

Według danych GUS w pierwszym półroczu 1990 r. województwo kieleckie znajdowało się na 13 pozycji w kraju pod względem eksportu (w 1988 r. na 15, w 1989 r. na 16 pozycji).

Wartość eksportu z Kielecczyzny wyniosła w tym okresie 1249,4 mld zł, wg cen transakcyjnych, co stanowi 2,26 proc. globalnej wartości polskiego eksportu. Wartość eksportu do II obszaru płatniczego wyniosła 1040,8 mld zł trans., co stanowi 83,3 proc. całego eksportu z województwa kieleckiego (do I obszaru odpowiednio: 208,6 mld zł i 16,7 proc.).

W pierwszym półroczu 1990 r. z terenu Kielecczyzny eksportowało wyroby i usługi 146 jednostek gospodarczych. Średni kurs rubla w tym okresie wynosił 2.100 zł dolara — 9.500 zł. Aż 60,4 proc. eksportu realizują trzy wielkie przedsiębiorstwa, które corocznie zwiększają dostawy na rynki zagraniczne (w I półroczu ubr. zrealizowały w sumie 59,9 proc.).

Największy eksporter województwa **Huta Ostrowiec** — sprzedał odbiorcom zagranicznym ponad 1.900,9 ton wyrobów hutniczych (w tym prety i profile, blachy uniwersalne, rury ciśnieniowe, elementy stalowe konstrukcji budynków, odlewki).

Wartość obrotów eksportowych całego „Exbudu” (posiadającego 9 oddziałów na terenie kraju) wynosi 200,6 mld zł, z czego 103,8 przypada na I obszar, 136,8 — na II obszar płatniczy. W struk-

turze organizacyjnej „Exbudu”, ale na własny rachunek **Oddział Kielec** wykonał roboty i usługi budowlane za granicą na sumę 209,0 mld zł (w tym w I obszarze 68,4 mld zł, II 140,6 mld zł). Oddział kieleckiego oddziału w obrotach „Exbudu” jest wysoki i wynosi 71,9 proc. Pracownicy „Exbudu” wykonują usługi i

rium. Zakład Handlu importuje artykuły gospodarstwa domowego, atestowane artykuły spożywcze. Do najważniejszych partnerów handlowych należą w I obszarze: Czechosłowacja, Węgry, ZSRR i NRD, a w II obszarze: RFN, Austria, Włochy, Francja, Holandia i USA.

Trzeci eksporter województwa **FLT „Iskra”** ponad 95,4 proc. dostaw kieruje na rynki II obszaru płatniczego. Są to przede wszystkim łożyska, których w omawianym okresie wyeksportowano ponad 20 mln sztuk. Odbiercami świec zapłonowych w liczbie 508 tys.

Liga eksporterów

roboty budowlane, leśne i pilarskie w RFN, budowlano-montażowe i konserwatorskie w Austrii oraz Finlandii. Dla Czechosłowacji, Węgry i NRD świadczą usługi budowlano-montażowe.

Również w ramach „Exbudu”, ale także na własnym rozrachunku działa **Zakład Handlu**, który eksportuje wyroby przemysłowe, głównie nadwyżki występujące na rynku krajowym, takie jak: galanteria skórzana, konfekcja lekka (damska, męska i dziecięca), szkło, porcelana, wyroby chemiczne i metalowe, a nawet na zamówienie odbiorcy zagranicznego dostarczono rybki do akwa-

rium. są także kraje zachodnie. Kolejne miejsca w „lidze eksporterów” zajmują: 4. MZ „Mesko”, 5. ZUCHiAP „Chemar”, 6. Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego Pińczów, 7. SZO „Fosko”, 8. POZH Kielec, 9. Chłodnia Kielec, 10. FUT Suchedniów.

100 procent swoich wyrobów eksportują na Zachód takie zakłady, jak Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Pińczowie, Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi Kielec oraz Kieleckie Zakłady Drobiarskie.

31 przedsiębiorstw, których organem założycielskim jest wojewoda

kielecki wyeksportowało swoje wyroby za sumę ponad 147 mld zł (tj. 11,7 proc. udziału w eksporcie województwa). Do największych eksporterów w tym pionie należą wymienione już: ZPOW Pińczów, POZH Kielec, Chłodnia Kielec, Kieleckie Zakłady Drobiarskie oraz Zakłady Przemysłu Dzierżarskiego „Rekord” w Jędrzejowie (10,16 mln zł, 100 proc. eksportu do II obszaru), Centrala Nasienna Kielec (wyeksportowała 21,8 ton nasion (traw, bobiku, lubinu) na sumę 6,1 mln zł z czego 87,3 proc. do II obszaru), Kombinat Budownictwa Miejskiego w Kielecach (wykonał roboty i usługi budowlane za 4,7 mln zł dla odbiorców w I obszarze płatniczym).

W minionym półroczu dostarczono towary i usługi do 79 krajów świata. Najwięcej dostaw kierowano na rynki Europy zachodniej. Głównymi partnerami handlowymi województwa kieleckiego są kolejno:

1. FRN — 26,3 proc. udziału w eksporcie województwa, 2. ZSRR — 7,8 proc., 3. Czechosłowacja — 6,6 proc., 4. Szwajcaria — 6,5 proc., 5. Włochy — 6,4 proc., 6. Liban — 6,1 proc., 7. Liechtenstein — 4,6 proc., 8. Wielka Brytania — 4,4 proc., 9. Francja — 3,7 proc., 10. Austria — 2,8 proc.

(Na podstawie raportu Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Oddział w Kielecach opracował

ANDRZEJ GOLDA

Książka z rekomendacją

Barbara Wachowicz wydała kolejną książkę „Ogród młodości”. To reporterska kronika z miejsc związanych z młodością Stefana Żeromskiego — autorka odwiedzała m.in. Kielecczyznę i Sandomierszczyznę. Czytelnicy „Ogrodu młodości” dowiadują się o źródłach inspiracji pisarskich Żeromskiego przy tworzeniu „Urody życia” i „Syzyfowych prac”.

Pisarka, dziennikarka, scenarzystka, fotografik Barbara Wachowicz od lat pozostaje wierna ulubionej tematyce — popularny życie i twórczość Mickiewicza, Sienkiewicza, Żeromskiego, Kasprowicza. Jest m.in. autorką reportażu rzeki z realizacji filmu „Pan Wołodyjowski” („Filmowe przygody małego rycerza”), opowiadania biograficznego o Sienkiewiczu („Marie jego żona”), reportaży zagranicznymi szlakami sławnych Polaków artystów („Malwy na lewadaach”). Obecnie autorka ma na warsztacie kilka prac, m.in. monografię bitwy o Narvik, opowieść o matkach największych Polaków, biografię T. Kościuszki i L.M. Montgomery — autorki „Ani z Zielonego Wzgórza”. B. Wachowicz jest laureatką licznych nagród — wszystkie przeznacza na cele społeczne. (mei)

Ostry kapitalizm

Nie popieraj złego kupca

Społeczeństwo nasze dopiero oswaja się z rynkiem. Nie wszyscy jeszcze rozumieją jak działają jego mechanizmy. Przykładem tego są decyzje niektórych samorządów ograniczających czynsze za lokale użytkowe. Ignorancję decydentów obnaża uzasadnienie, jakie podają.

— „Ograniczamy czynsze, aby handlowcy nie windowali cen towarów”. — A więc radni są przeciwni, że to sprzedający ustala ceny. Tak było, ale w planowej, nakazowo-rozdzielczej gospodarce socjalistycznej, z którą na szczęście już żegnamy.

Obecnie cenę ustala rynek. Cena za lokal nie ma wpływu na ceny artykułów, ale co najwyżej na zyski kupców. Jeśli dostaną do dyspozycji tanie lokale, to zarobią więcej, a jeśli drogie to mniej, ale nie będą mogli podnieść cen, gdyż ludzie zaczynają kupować w handlu obwoźnym. Ograniczenie czynszów jest więc pomocą nie dla klientów, lecz dla kupców. Mało tego: jest ochroną kupców złych, którzy kiepsko służą społeczeństwu. Jeśli bowiem ktoś

jest w stanie zapłacić duży czynsz za lokal to znaczy że jest bardzo dobrym kupcem: umie w tym samym sklepie sprzedać więcej towaru. Na wolnym rynku, jeśli ktoś sprzedaje więcej, to znaczy, że jego oferta jest atrakcyjna jakościowo i cenowo.

Powstaje jeszcze problem rozdzielnictwa tanich lokali. Każdy system nie oparty na rynku rodzi patologię: korupcję, wtórny czarny rynek. Albo trzeba się z tym pogodzić, albo stworzyć aparat kontrolno-represyjny, który będzie te patologie zwalczał.

Ograniczenie administracyjne czynszów jest popieraniem złych kupców, a więc działalnością na szkodę klienta. Odbywa się to kosztem wpływów do kasy miejskiej. A wydawałoby się, że dyktował: czy lepiej być biednym i chorym czy zdrowym i bogatym jest taki łatwy do rozstrzygnięcia.

JANUSZ BACZYŃSKI
Unia Polityki Realnej

Jak wskazuje na to tytuł, rubryka ta powinna dotyczyć muzyki młodych, ale dzisiaj rzecz będzie dla tych młodych — nieco starszych. Pamiętacie „WOODSTOCK”? Grali tam również panowie: Crosby, Stills, Nash i Young, i zupełnie dobrze. Potem miewali różne przygody. W pewnym momencie obrazili się i odszedł Neil Young, lecz to im nie przeszkodziło. Grali w dalszym ciągu. Nie jest to muzyka tryskająca efektami, dla wielu młodszych słuchaczy może zbyt „prymitywna”. Panowie

MUZYKA
MŁODYCH

CSN śpiewają znakomicie nastrojowe folkowe ballady poparte dobrą gitarą. Znajdzie tu wspaniałe męskie głosy oraz piękne czteropłonne chórki. W 1974 r. panowie CSN wydali płytę „So Far”, a której jest to wszystko, a może i więcej.

Teraz kawałek dla młodych — młodych. „The Alarm” to zespół niezbyt u nas znany. Czterech facetów — Peters, Sharp, Twist i MacDonald gra soczysty rock w amerykańskim wydaniu. Polecam płytę „Changes” ze względu na partie gitarowe.

Dla sfrustrowanych i zakochanych posiadamy ostatnią płytę Belindy.

Pytanie: kto gra na gitarze w „The Alarm”?

Odpowiedzi: MIX, tel. 274-15. Nagroda: też będzie.

JANUSZ KOWALCZYK

Szanujmy tradycje

Minęły czasy, w których bezpiecznie było nie przyznawać się do swych szlacheckich urodzonych przodków, a zapanowała wręcz moda na studiowanie historii rodziny. Chęć poznawania swych korzeni towarzyszyła zresztą ludziom od najdawniejszych czasów — na kartach Starego i Nowego Testamentu można odnaleźć dzieje 40 pokoleń. W Polsce szlachta wywodzi się z około 300 starych herbów. Rozprzestrzeniała się głównie dzięki systemowi zbiorczych adopcji np. unia w Horodle (XV wiek) stanowiła, że 49 polskich rodów rycerskich adoptuje całą szlachtę litewską.

W wielu miastach Polski powstały obecnie kluby grupujące miłośników przeszłości i potomków starych rodów. Od niedawna przy **Wojewódzkim Domu Kultury** działa **Kielecki Klub Heraldyczny - Genealogiczny**. Prowadzi go **Lech Sulimierski** — aktor i od ćwierćwiecza historyk-amator. Pierwsze klubowe spotkanie zgromadziło 20 osób w wieku od 20 do 70 lat. Nie wszyscy u-

czestnicy legitymowali się szlacheckimi antenatami — ale też klub nie ma takich snobistycznych pretensji. Niektórzy pragną skompletować rodzinne drzewo genealogiczne, jeszcze inni ciekawi są, skąd wywodzi się ich nazwisko. Chociaż dotarcie do najstarszych źródeł może zająć wiele lat (panu Sulimierskiemu 9 lat — co ocenia jako szczęśliwy spłót okoliczności), metodologię poszukiwań można poznać w ciągu roku. Kielecki klub czeka na wszystkich miłośników przeszłości — zającą będą się odbywać co tygodni. Zaprawiony w heraldyce i genealogicznych studiach L. Sulimierski pomoże klubowiczom rozgryzać tajemnice przeszłości zapisane w dokumentach, herbach i innych źródłach. A na tych, którzy nie mają szlacheckich rodowodów, za to posiadają pasję historyka-szpera-cha, czeka w klubie olbrzymia praca. Powinno się rejestrować przyczynki do monografii wybitnych kieleckich osobowości i starych, zasłużonych dla Kiele rodów. (mei)

Duże zrozumienie dla spraw polskich

Nowy Jork (kor. PAP). Sekretarz prasowy prezydenta USA ogłosił następujący komunikat na temat rozmowy George'a Busha z premierem TADEUSZEM MAZOWIEC-KIM:

„Prezydent Bush i premier Mazowiecki spotkali się, aby przedyskutować stan polskich posunięć w kierunku gospodarki prywatnej i reform demokratycznych. Premier powiedział, że Polska dokonuje znacznych postępów w budowaniu demokracji i podjęła wiele o-

kreślonych starań w celu prywatyzacji gospodarki. Wskazał, że we wstępnej fazie kładzie się nacisk na przesunięcie do sektora prywatnego mniejszych przedsiębiorstw.

Prezydent Bush pogratulował premierowi dotychczasowych sukcesów odniesionych przez Polskę. Powiedział, że USA popiera Polskę w jej staraniach reformatorskich. „Ameryka chce, żeby się wam powiodło” — oświadczył prezydent. — Będziemy pomagać wam w każdy możliwy dla nas

sposób”. Prezydent przedstawił program pomocy gospodarczej USA dla Polski.

Prezydent Bush podziękował premierowi Mazowieckiemu za wkład polski (w akcję międzynarodową) w Zatoce Perskiej. Polska wysłała do tego obszaru statek sanitarny i szpital polowy. Premier powiedział, że Polska rozważa również inne pomocne posunięcia” — stwierdza komunikat ogłoszony przez sekretarza prasowego George'a Busha.

GIEŁDA CZĘSTOCHOWSKA

Częstochowa,
ul. Waszyngtona 32,
tel. 410-32, 496-51

W piątek z materiałów budowlanych, „poszły” tylko... świniaki — całe 50 sztuk po 10.400 za kilogram. Cóż, o zastój w branży budowlanej pisaliśmy parę razy i na razie nic nie zapowiada nagłej hossy (zainteresowanie wyrobami hutniczymi było, jak się okazuje, wyjątkiem, tym od reguły). Nową ofertą jest jedynie zapotrzebowanie na 600 metrów sześciennych tarczy iglastej na europalety w cenie do 900 tysięcy za metr sześć (grubość 22 mm, szerokość 100 lub 145 mm). Można kupować pięć centralnego ogrzewania, gazowe z pokojowym regulatorem temperatury, cena — 1,5-2,5 mln zł, w zależności

ci od pojemności (ta do wyboru, od 2,5 do 3,7 m sześć) — roczna gwarancja i serwis na miejscu.

Coraz miłszym okiem patrzy kupcy na pieczywo cukierne, zwłaszcza importowane z Czechosłowacji „odpuszki”, bajecznie kolorowe pierniczki. W siedmiu gatunkach. Cena od 880 złotych za pierniki miodowe i porzeczkowe (70 gram) do 1250 za polane czekoladą.

GIEŁDA ŚWIĘTOKRZYSKA

Kielce,
ul. Sienkiewicza 38/50,
tel. 466-88

Tym razem oferta dla hodowców trzody chlewnej, drobiu, bukatorów itp. Na zbyciu są duże ilości różnego rodzaju mieszanek i koncentratów paszowych. Ceny konkurencyjne.

Kielecka giełda oferuje bogaty wybór jednorazowych maszynek do golenia marki „wilkinson” po 2,5 tys. zł za sztukę oraz żyłki „nacet” w opakowaniach po 5 sztuk. Cena jednej żyłki — 650 zł.

Ofert sprzedaży jest więc niewiele, ale są jeszcze oferty kupna. Jest zapotrzebowanie na tzw. kantówkę sosnową długości od 2,40 do 5 metrów, pozostałe wymiary: 9x9 cm. Kantówka musi być z czterech stron heblowana i posiadać cztery naroża fasowane. Potrzeba minimum 25 metrów sześciennych, przy czym odbiorca płaci 1 mln 250 tys. zł za metr sześcienny.

Potrzebne są listwy paletowe, gładko strugane o wymiarach 2,20x14,5x80 oraz 2,20x14,5x120. Za metr sześcienny płaci się 900 tys. zł. Kontrahent poszukuje również 25 metrów sześciennych listwy dachowej o wymiarach 2,30x4,60x2,50 oraz 3x5,80x4 (Wymiary w metrach bieżących). (czyk)

INFORMATOR

Poniedziałek, 1 października. Wschód słońca o godzinie 5.36, zachód — 17.14. Imieniny: Danuty, Jana, Remigiusza.

CZĘSTOCHOWA KINA

„WOLNOŚĆ” — „Pogromcy duchów” — USA, g. 10, 12.30, 15.15, 17.30. „Czary na Karaibach” — g. 19.45. „RELAX” — „Robocop II, czyli mechaniczny morderca”. OKF — „Przestłuchanie” — godz. 17.15 i 19.30. LUBLINIEC — „KOMETE” — „Krótkie spięcie II”, — g. 17 i 19. „KAROLINKA” — „Frantic” — g. 17 i 19. KONIECPOL — „PILICA” — „Predator” — g. 18.

BLACHOWNIA — „KAMERALNIE” — „Dem gry” KŁOBUCK — MDK — „Remo” — g. 16.30 i 19.00. DOBRODZIEN — „RODLO” — „Wall Street” — g. 17.30 i 20.00. MYSZKÓW — „JUBILEUSZOWE” — „Czarownice z Eastwick”. OLESNO — „ZNICZ” — „Młode strzelby” — g. 17.00 i 19.30. GORZÓW — „KOSMOS” — „Stowarzyszenie zło-czyńców”. PRASZKA — „POLO-NEZ” — „Sextelefon” — g. 17.00. KRZEPICE — „WARTA” — „Szczęśliwa trzynastka” — g. 17 i 19. SZCZECOCINY — „MEWA” — „Uciekinierzy” — fr.

BWA

1. Wystawa grafiki Mariana Maliny. 2. Wystawa malarstwa artystów nieprofesjonalnych.

MUZEJA

Ratusz — „Agresja, 17 września — częstochowskie rodziny katyńskie”. GALERIA MALARSTWA „Artyści Częstochowy XIX i I poł. XX wieku”.

PAWILON W PARKU. Wystawa Majewskiego i 10-lecie „Solidarności”.

DYZURY APTEK:

Al. Wolności 23, ul. Warszawska 2/14, ul. Czecha 5a.

DYZURY SZPITALI

Oddziały: chirurgiczny, okulisty, neurologiczny — szpital im. Biegańskiego, ul. Mickiewicza 12.

Oddziały: urologiczny, laryngologiczny — szpital im. Rydygiera, ul. Mirowska 13.

Oddz. ginekologiczno-położniczy, dziecięcy i wewnętrzny przyjmują codziennie każdy dla swojego rejonu.

Oddziały chirurgii dziecięcej — szpit. im. Rydygiera pełnią całonocowe dyżury dla dzieci 0-3 lat z terenu całego województwa.

TELEFONY

Pogotowie policyjne — 997, straż pożarna — 998, pogotowie ratunkowe — 999, pogotowie gazowe — 992, pogotowie sieci elektrycznej — 991 i 462-45 miasto, 430-59 i 485-15 teren, pogotowie sieci wodnokanalizacyjnej — 470-21, pomoc drogowa PZMot — 421-69, telefon zaufania — 475-75, telefon zaufania dla ludzi z problemem alkoholowym — 450-37, telefon zaufania „Monar” — 432-56, młodzieżowy telefon zaufania — 411-11, Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami — 424-68, schronisko dla bezdomnych zwierząt — 305-66. Pogotowie weterynaryjne — 222-710. Lecznicza dla zwierząt — 524-82.

INFORMACJA TURYSTYCZNA

Centralny Ośrodek Informacji Turystycznej — ul. Pułaskiego 4/6, telefon 445-36.

Wojewódzkie Centrum Informacji Turystycznej — przejście podziemne na skrzyżowaniu Alei NMP z ul. Pułaskiego, tel. 413-60.

PRZEWODNIK — zgłoszenia przy furcie klasztornej w Sali Rycerskiej wg. 8.00-17.00.

SKARBIEC — czynny w g. 9.00-11.30.

ARSENAL — g. 9.00-12.00, 14.30-18.00.

MUZEUM 600-lecia — g. 11.00-16.30.

SALA MARYJNA — (ekspozycja darów dla Jasnej Góry z ostatnich lat oraz świadectw martyrologii narodu) — g. 12.00-15.00. Niedziela i święta, g. 12.00-17.00.

PORADNIE: psychologiczne-religijne dla młodzieży — g. 9-13.00, 15.00-17.00, rodzinna — g. 9.00-13.00, 15.00-17.00.

JASNOGÓRSKI OŚRODEK POWOLAN — czynny w g. 9.00-18.00.

HERBACIARNIA (hale) czynna w g. 7.00-20.00.

NOCLEGI: Dom Pielgrzyma im. Jana Pawła II czynny całą dobę, tel. 433-02, hale podlegowe (obok murów jasnogórskich) czynne do g. 22.00.

Dom Wycieczkowy „Turystyczny” ul. Pułaskiego 4/6, tel. 435-36.

WALY JASNOGÓRSKIE I DRÓGA KRZYŻOWA — g. 5.00-18.00.

1 października 1990 r.

PROGRAM I

- 13.30-15.55 Telewizja edukacyjna
- 13.30 Spotkania z literaturą kl V — Legendy
- 14.05 Agrozkoła — prawidłowe postępowanie przy porodzie. Odchów cieląt
- 14.35 Język francuski — repetycja lekcji 1-4
- 15.05 Sezam — „Pojazdy i ludzie” — magazyn popularnonaukowy
- 15.30 Uniwersytet. Nauczycielski: W stronę rynku — transformacja
- 15.55 Program dnia
- 16.00 Wiadomości
- 16.10 „Video-top”
- 16.20 „Luz” — AIDS u nas i na świecie — program nastolatków
- 17.15 Teleexpress
- 17.30 „10 minut”
- 17.45 „Encyklopedia II wojny światowej”
- 18.10 Rodzina Kanderów (2) — serial TP reż. Zbigniew Chmielewski
- 19.15 Dobranoc „Bolek i Lolek”
- 19.30 Wiadomości

TV DZIŚ

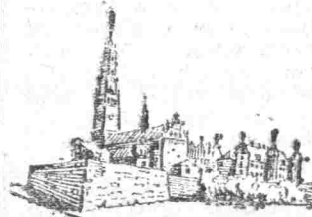
- 20.05 Teatr Telewizji: Fiodor Sologub — „Mały bies”. Reż. Krzysztof Lang, wyk. Krzysztof Majchrzak, Hanna Stankówna, Jan Matyjaszkiewicz, Jan Te-sarz, Ewa Wencel, Stanisława Celińska, Grażyna Strachota, Sylwia Wysocka, Joanna Jeżewska i inni.
- 21.55 Publicystyka
- 22.25 Wiadomości wieczorne
- 22.40 „Wokół wielkiej sceny” — magazyn operowy

PROGRAM II

- 13.30 Powitanie
- 13.35 Panorama dnia
- 13.45 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień
- 14.00 CNN — Headline News
- 14.15 Studio Sport: piłka nożna
- 15.00 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
- 15.30 „Doktor Faustus” (1) — serial prod. RFN (3 odcinki). Reż. Franz

Seitz, wyk.: Jon Finch, Hans Zichter, Helene Braillet

- 16.30 „Ojczyzna — polszczyzna” — o Azji i św. Franciszku
- 16.45 „Widziane z Gdańska” — program publicystyczny
- 17.00 „Diabelski Kamień” — reportaż
- 17.15 „Czy chłopak może powiedzieć nie” — film fab. prod. USA (powt.)
- 18.00 Program lokalny
- 18.30 Przegląd PKF
- 19.00 Fantazja na akordeon, dzwony i średniej wielkości armatę — rep.
- 19.30 Program dokumentalny
- 20.00 Inauguracja XII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie (w przerwie) ok. 21.15 Panorama dnia
- 22.30 „Doktor Faustus” (1) — serial prod. RFN (powt.)
- 23.25 Komentarz dnia
- 23.30 CNN — Headline News (powt.)



INFORMATOR JASNOGÓRSKI

KAPLICA MATKI BOŻEJ Msze Św. g. 6.00, następne co godzinę, do zasłonięcia obrazu: 15.30, 18.00. Różaniec — g. 16.00. Apel Jasnogórski — g. 21.00. Odświeżenie Cudownego Obrazu — g. 6.00, 15.30, 18.30 i 21.00. Zasłonięcie Cudownego Obrazu — g. 12.00, 16.40 i 20.00.

BAZYLIKA JASNOGÓRSKA

Msze Św. — g. 6.00, 6.30, 7.00, 7.30 i 8.00.

FILMY RELIGIJNE: kaplica św. Józefa (hale) o g. 8.30 i 13.00.

BAGAZOWNIA — czynna w g. 6.00-18.00.

WIEŻA JASNOGÓRSKA — g. 8.00-18.00.

SPOWIEDZ — g. 6.00 — 20.00 (Kaplica i Bazylika).

Listy do redakcji • Listy do redakcji •

Przeprosin nie było

W prasie przedstawiono jak Służba Bezpieczeństwa jeszcze w roku 1987 opluwała i znieważała ludzi, którzy mieli odwagę przeciwstawić się zgniłemu systemowi komunistycznemu. Podano też, że kilku takich ludzi wytoczyło Służbie Bezpieczeństwa proces o szkalowanie ich i oplwanie i że w końcu ludzie ci zostali przeproszeni. Stwierdzam, że mnie nikt jeszcze nie przeprosił. Należałoby do tej grupy ludzi ze Skarżyska, która ten proces SB wytoczyła. Byłem zatrzymany w areszcie w Skarżysku na MO wraz z innymi, przed wyjazdem pociągami specjalnym do Warszawy na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II w dniu 13 czerwca 1987 r. Do raportu milicyjnego o zatrzymaniu wpisaną, że się upijam i handluję alkoholem. Zwalniając mnie z aresztu, oficer SB żądał oświadczenia na piśmie, że nie będę się upijał i handlował alkoholem. — Odmówiłem. Po wyjściu z aresztu napisałem list w

tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych gen. Kiszczaka. Opisałem metody jakie jego podwładni z SB i MO stosują do mnie starego już wówczas emeryta. Odpowiedź z kancelarii gen. Kiszczaka, którą otrzymałem brzmi, że wszystko co robi ze mną SB i MO jest zgodne z prawem.

Proces w Sądzie Wojewódzkim w tej sprawie trwał kilka tygodni i ukazał perfidię i kłamstwa MO i SB. Sąd nakazał swoim orzeczeniem aby Służba Bezpieczeństwa mnie przeprosiła listem i zwróciła mi koszty sądowe. Wszczęta SB została apelacja do Sądu Najwyższego w Warszawie. Tak zwany Sąd Najwyższy w dniu 20 czerwca 1988 r. po uzgodnieniu — z kim trzeba — orzeczenia Sądu Wojewódzkiego nie zatwierdził. Czyli przeprosin dla mnie i zwrotu kosztów nie było. I dlatego w annałach tzw. władzy ludowej i przodującej siły narodu tzw.

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej strażniczek prawa oraz porządku czyli Służby Bezpieczeństwa jestem nadal członkiem „grupy terrorystycznej”, pijakiem i handlarzem alkoholu.

Równolegle z listem do gen. Kiszczaka napisałem doniesienie na Służbę Bezpieczeństwa do rejonowego prokuratora w Skarżysku, który też z tego sobie zakupił (Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że prokurator, Służba Bezpieczeństwa i tzw. Sąd Najwyższy to jedna i ta sama „firma”). Skargę do prokuratora nadałem listem poleconym, który już na drugi dzień tj. 2 lipca 1987 r. otrzymał rzecznik prokuratury, co potwierdzono na piśmie. Przepraszam dla mnie nie było i — jak sądzę — nie będzie gdyż już wszyscy zdążyli się „przemalować” na nowych i porządkowych „patriotów”.

MIECZYSLAW WOŹNIAK — emeryt Lipowe Pole

Nieprzewidziane trudności

W nawiązaniu do krytycznego artykułu redaktora A. Gołdy „Happening z Iwanem” zamieszczonego w 98 numerze „Gazety Kieleckiej”, odnoszącego się do prowadzonej akcji demontażu obelisku wdzięczności Czerwonej Armii, czuję się zobowiązany, zarówno jako inicjator, jak i roboczo związany z akcją usuwania — z kieleckiego krajobrazu trwałych monumentów i pozostałości więzów totalitaryzmu i zniewolenia upadłej epoki stalinowskiej, złożyć stosowne oświadczenie.

Zgodnie z Uchwałą Rady Miejskiej i poczynionymi ustaleniami z Zarządzeniem Miasta, Konfederacją Polski Niepodległej Okręgu Kieleckiego zgłosiła akces na wykonanie demontażu obelisku nieodpłatnie. Zgodnie z ustaleniami, zdemonstrowana część obelisku oraz części ocalałych płyt granitowych z napisami miała zostać przeniesiona na cmentarz Żołnierzy Czerwonej Armii na Bukówce w Kielcach. W trakcie prowadzonego demontażu grupa robocza KPN natrafiła na nieprzewidziane przeszkody technologiczne, utrudniające prawidłowy przebieg demontażu, ponieważ jest to w istocie żelbetowy monolit stanowiący bryłę z półtorametrowym zagłębieniem ziemnym. Ta metoda wykonania obiektu przetrwałaby z pewnością niejedną wojnę, co dopiero zamach, jaki był planowany przed 47 laty przez patriotyczną Kielecką Młodzież z ugrupowań niepodległościowych z udziałem pana Edmunda Majchrowicza, żołnierza Armii

Krajowej. Wielka szkoda, że ten plan się nie powiódł.

Przed dwoma laty za pieniądze narodu pomnik ten remontowano wydając na ten cel sumę siedemdziesięciu milionów złotych z kasy miejskiej, systematycznie był poddawany pieczołowitej pielęgnacji zmywania i odkurzania przez Jednostkę Straży Pożarnej i Przedsiębiorstwo Zieleni w Kielcach. Poprzez rozbiórkę tej wdzięczności zaoszczędzimy mieszkańcom miasta dalszych wydatków na utrzymanie i konserwację owego monstrum łącznie z przeprowadzanymi tam okresowo uroczystymi happeningami nie mającymi żadnego związku historycznego z naszą Ojczyzną. Konfederacja Polski Niepodległej podejmując się roboczych działań w celu usunięcia sowieckiego obelisku, w niczym nie narusza pamięci ofiar żołnierskiego czynu minionej wojny, szanujemy cmentarze i groby poległych żołnierzy Czerwonej Armii, domagając się przy tej okazji poszanowania godności i upamiętnienia miejsc poległych i pomordowanych łagierników oraz żołnierzy polskich na Kresach Wschodnich Rzeczypospolitej i Związku Radzieckiego.

Realizując w podstawowym wymiarze uchwałę Rady Miasta Kielce w niczym nie odступujemy od przyjętych ustaleń, praca jaką wykonuje KPN, w niczym nie nosi znamion politycznych. A jedynie wykonujemy patriotyczny obowiązek wobec naszej Ojczyzny.

ZYGMUNT PEKSYK

Kampania dezinformacji

Przeżywałem na miesięcznym urlopie, stąd z opóźnieniem dotarła do mnie wypowiedź Waldemara Bartosza — przewodniczącego Zarządu Regionu Świętokrzyskiego NSZZ „Solidarność”, zamieszczona w artykule „Gazety Kieleckiej” z dnia 5 września br. Jest mi oczywiście przykro po 25 latach nienagannej pracy w służbie ministra finansów, że Zarząd Regionu bez wysłuchania zainteresowanego odmówił mi swojego zaufania.

Poza odnotowaniem tej sprawy, nie mogę się do niej ustosunkować, bowiem przekracza to moje kompetencje. Natomiast argumenty, które autor artykułu włożył w pańskie usta są po prostu nieprawdziwe.

Od początku likwidacji wojewódzkich związków spółdzielczych, tj. od lutego br. na dziesiątkach narad, w licznych dokumentach, które wychodziły z Izby Skarbowej w Kielcach nigdy podkreślałem, ani ja, ani żaden z pracowników Izby nie wyrażaliśmy poglądu o możliwości nawet tworzenia spółdzielni osób prywatnych, choć prawnie taka konstrukcja jest dopuszczalna. Nasze stanowisko zostało przyjęte przez wszystkich dziesięciu likwidatorów i jest skrupulatnie realizowane. Jako dyrektor Izby Skarbowej ze zdumieniem dowiedziałem się z tego artykułu, że do mnie wpłynęły liczne protesty związane z „taką działal-

nością likwidatorów”, tj. tworzeniem spółdzielni osób prawnych.

W Izbie Skarbowej jest prowadzony dziennik podawczy i w bogatej dokumentacji związanej z procesem likwidacji odnotowano jeden dotyczący b. WZSM, na który zareagowałem natychmiast. Ponieważ likwidatorzy nie organizowali spółdzielni osób prawnych, przeto i Zarząd Regionu nie interweniował w tej sprawie w Ministerstwie Finansów. Podstawowa interwencja, to przesłana do wicepremiera Leszka Bałcerowicza uchwała Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” z dnia 24 lipca br. o wotum nieufności dla mnie. Całość dokumentacji do wglądu w Izbie Skarbowej.

Nie mogę wprost pojąć jak do publicznej wiadomości mogła przedostać się taka dezinformacja.

W związku z powyższym w dalszym ciągu proszę, by Pan Przewodniczący znalazł czas i przyjął wielokrotnie ponawianą propozycję osobistego zapoznania się z przebiegiem likwidacji wojewódzkich związków. Prośba moja jest o tyle istotna, że jako dyrektor państwowej instytucji wojewódzkiego szczebla znalazłem się w co najmniej niekorzystnej sytuacji. Dysponuję bowiem bogatą dokumentacją o przebiegu likwidacji wysyłam z niej sprawozdania Ministerstwu Finansów i wojewodzie kie-

lekiemu, a nikt z Zarządu Regionu nie zadał sobie trudu, aby u źródła tj. w Izbie Skarbowej zapoznać się z przebiegiem likwidacji i nie wyrażać nieprawdziwych poglądów na podstawie plotek, chyba że jest to jakiś nowy obyczaj. Moje publiczne milczenie miało na celu właściwe, bez sycenia niezdrowych emocji i gry często prywatnych interesów, prowadzenie bardzo skomplikowanego procesu likwidacji.

Jednak nasilenie nieprawdziwych, dezinformujących opinii publiczną wiadomości co zdecydowanie szkodzi temu procesowi, zmusiło mnie do cząstkowej tylko odpowiedzi.

Mgr Andrzej Orlik

Bezradni lokatorzy

Zwracam się do Was w imieniu mieszkańców bloku przy ul. Rewolucji Październikowej 18, o pomoc w przyspieszeniu wykonania remontu instalacji centralnego ogrzewania. Mielśmy cichą nadzieję na przeprowadzenie tego remontu w sierpniu 90 r., lecz obecnie obawiamy się, czy dojdzie do zaawansowania tych robót.

Władze miasta, radni, dyrekcja RPKiM w Pińczowie podchodzą lekceważąco do tego tematu. W dniu 31 sierpnia 90 r. wysłano na klatkach A i B ogłoszenie o rozpoczęciu upragnionego przez nas, mieszkańców, remontu co jeszcze przed sezonem grzewczym. Sezon rozpoczyna się w II poł. października. Remont miał

rozpocząć się w dniu 3 września 90 r. Kierownictwo RPKiM prosiło mieszkańców o udostępnienie mieszkań i piwnic na ten dzień. Do remontu, w wyżej wymienionym terminie nie przystąpiono, nikt z kierownictwa RPKiM nie raczył się pokazać, czy nawet przeprosić mieszkańców bloku. Nie wszyscy mogli być w tym dniu, lecz pobrali urlopy, dni wolne, przeznegli wyjazdy służbowe itp.

11 września zgłosiło się dwóch monterów RPKiM do pana Cherechola z klatki B, zabrali zawory grzewnicowe, korki przebiegowe, które wcześniej wykreślił i do dnia dzisiejszego się nie zjawili. W jakich czasach nam przyszło żyć; jeżeli RPKiM nie prze-

prowadzi tego remontu przed sezonem grzewczym, żądać będziemy zwrotu należonych kwot za eo. (1 m kw. — 560 zł).

Na co czeka RPKiM w Pińczowie?

Niedługo już zacznie się sezon grzewczy, a gdzie jest kierownictwo i dyrekcja RPKiM? Remont prowadzony w tak zólowym tempie na pewno potrwa do wiosny.

Serdecznie zapraszamy do nas, przyjazd ten będzie owocny i pożyteczny.

Prosimy o ponaglenie już tak długo ciągnącego się remontu. A może po tym liście zainteresują się nim radni, władze miasta i dyrekcja RPKiM w Pińczowie, którzy jak dotychczas są bezradni.

Wit Stasiowski Przew. Kom. Blok.



Sport

Sport

Sport



„Złota Mila Hexagonu”

M. Rydz i P. Piekarski
pierwsi na mecie

Tegoroczna „Złota Mila Hexagonu” już za nami i... czas przygotowywać się do następnej. Wszyscy „zamieszani” w organizację tego sportowego wydarzenia (jesli nie roku, to przynajmniej kwartału) orzekli bowiem zgodnie, że pomysł wart jest kontynuacji więc w przyszłym (i kolejnych) sezonie znów zobaczymy na trasie w Alejach najlepszych biegaczy i biegaczki z kraju walczących o rekordy Polski na 1 mile.

Sobotnie zawody ostatnie z organizowanych pod egidą obchodzącej 10-lecie powstania „Solidarności” Regionu Częstochowskiego przygotowane zostały bardzo sprawnie i atrakcyjnie. Dopisała publiczność, sprzyjała pogoda a na starcie stanęli rzeczywiście najlepsi w kraju średniodystansowcy. W biegu głównym o tysiąc dolarową nagrodę „Hexagonu” zgodnie z oczekiwaniami zwyciężyła nasza mistrzyni — Małgorzata Rydz. Jej czas 4:45 min. nie okazał się jednak lepszy od rekordu Polski. Nagroda główna — tysiąc dolarów —

pani Małgorzacie więc nie przypadła, ale co się odwieczone... „Zaoszczędzone” pieniądze „Hexagonu” postanowił przekazać na powiększenie przyszłorocznej puli, a Rydz kariery kończyć bynajmniej nie zamierza. Druga na mecie z czasem 4:50 była inna nasza tegoroczna mistrzyni — Dorota Kata, trzecia — Marla Kosmowska ze Staru Skierniewice.

— Rekordu nie bije się na zamówienie — powiedziała nam po biegu Małgorzata Rydz. Biegi uliczne rozgrywane są zupełnie inną techniką niż na bieżni i trzeba ją dobrze opanować. Ten bieg był trzeci w mojej karierze, a poza tym zmęczenie sezonem też dało znać o sobie.

Jeszcze silniejszą obsadę miał bieg mężczyzn, w którym startowali m.in. mistrzowie ze Splitu — Piotr Piekarski i Sławomir Majusiak oraz Mirosław Zerkowski. Między te faworyzowaną trójkę wcisnął się jeszcze Michał Bartoszek z poznaj-

skiej Olimpiady, który wypchnął poza podium Sławomira Majusiaka. Zwyciężył Piotr Piekarski z czasem 4:02 przed Mirosławem Zerkowskim (4:03). I tu rekord nie padł (B. Malinowski — 3:55,1), ale też było blisko.

Przed biegiem zawodowców dystans jednej mili przebiegła młodzież szkół średnich i podstawowych. Wśród młodszych chłopców triumfował Dariusz Bonarski z SP nr 41, przed Rafałem Deszczem z „50” i Piotrem Herzegiem z „35”. Dziewczeta z rocznika 1976 i młodsze przeprowadziła na metę Halina Zasławska z Secemina, przed Ewą Nowaczek z Częstochowskiej „7” i Janiną Dąbkiewicz z Secemina.

W biegu „sienkiewiczaków” wśród dziewcząt zwyciężyła Halina Janiecka z LO im. Sienkiewicza — zawodniczka CKS Budowlani przed koleżanką z klasy i klubu Anetą Skrzyżczyk i uczennicą Liceum Medycznego — Małgorzatą Nowak. Wśród chłopców najszybszy był Grzegorz Urgacz z Granatu Skarżysko przed Pawłem Zaskórkim z LO Sienkiewicza, któremu jako najszybszemu z częstochowiaków szef wydziału sportu Paweł Klimek wręczył puchar Prezydenta Miasta. Trzeci na mecie zameldował się Krzysztof Wikło z Granatu Skarżysko.

Zawodnikom i publiczności w rytmie country przygrywał zespół „Whisky River” a wszystkim uczestnikom biegu niezrzeszonym organizatorzy wręczyli upominki. Rozstrzygnięty został również konkurs firmy „Le Caf” organizowany za pośrednictwem naszej gazety. Niestety po odbiór atrakcyjnych nagród podczas losowania zgłosił się tylko jeden uczestnik. Wylosowano następujące numery: 1, 3, 7, 22 31, 32, 37, 39, 42 i 43. Zgodnie z zapowiedziami nagrody będą odebrane od poniedziałku w siedzibie klubu CKS Budowlani przy ul. Deglera za okazaniem numerków otrzymanych w Redakcji.

Pierwszego „sprzedano” za 10 tys., drugiego za 5 tys. dolarów. Natomiast Krzysztof Oliszewski z Gwardii Wrocław występuje w niemieckim zespole SC Norderstadt (kontrakt 6 tys. dolarów).

W kierunku Europy zachodniej wyruszyły też nasze siatkarki. Najliczniej ze Stali Bielsko-Biała. Aż cztery zawodniczki z tego klubu otrzymały w tym roku pozwolenie

W piłkarskiej II lidze

O trzy minuty za długo...

Miedź Legnica — Raków Częstochowa
1:1 (0:0)

Bramki: 55 Dziedzic, 87 Gierjekiewicz (z karnego).
RAKÓW: Gaik — Biskup, Wróblewski, Synoradzki, Mróz — Bartłomiejczyk, Dziedzic (81 Soboń), Spychalski, Soltyś — Palacz, Żebrowski.
MIEDŹ: Placzkiewicz — Kochanek, Wałowski, Pisz, Michalski — Gajdzis, (Wojtkiewicz — 60), Gierjekiewicz, Wojcik (58 Górski), Dylus — Baziuk, Prokop.
Sędziował Jan Stachura z Katowic.
Zółte kartki: Wróblewski, Mróz, Synoradzki (wszyscy Raków).

Gra z liderem zmusza do respektu, toteż Raków zaczął bardzo ostrożnie starając się powstrzymać rozpędzonych gospodarzy już na polowie boiska. Nie zawsze się to rzeczą jasną udawało stad kilka groźnych sytuacji, których na szczęście nie potrafili zamienić na bramkę ani Prokop, ani Dylus. Poza tym obrońca Rakowa spisywała się bardzo dzielnie, a i „ostatnia instancja” — Gaik interweniował bardzo pewnie. Gdy okazało się, że lider nie taki znów straszny, w drugiej odsłonie hutnicy odważnie ruszyli do przodu co już w 55 minucie po akcji lewą stroną Spychalskiego dało efekt w postaci pięknej bramki z pierwszej piłki w wykonaniu Dziedzica, który wyraźnie wykurował się już po kontuzji. Odpowiedzią gospodarzy był słupek po strzale Prokopa, ale i hutnicy mieli kilka okazji, których nie wy-

korzystali Palacz, Żebrowski i Spychalski. W końcówce gospodarze jeszcze raz rzucili się do rozpaczliwego ataku i nieszczęście stało się na trzy minuty przed ostatnim gwizdkiem, gdy sędzia dopatrzył się kosztującego jedenastkę faulu na Baziuku. Pewnym egzekutorem karnego okazał się Gierjekiewicz i gospodarze uratowali remis, który przed spotkaniem na pewno satysfakcjonowałby hutników, ale po... chyba nie bardzo. (sav)



● Zaglebie Sosnowice — Legia Warszawa 1:3, Hutnik Kraków — Górnik Zabrze 2:0, Stal Mielec — Śląsk Wrocław 5:1, Ruch Chorzów — Zaglebie Lubin 0:1, Olimpia Poznań — Motor Lublin 0:2, LKS Łódź — Lech Poznań 1:0, Iglopol Dębica — Wisła Kraków 1:0, Zawisza Bydgoszcz — GKS Katowice.

Mecz
weteranów

Dzisiaj o 15.30 na stadionie „Skry” przy ul. Grunwaldzkiej rozegrany zostanie mecz piłkarskich oddziałów Częstochowy i Śląska, a dochód z imprezy przeznaczony zostanie na rekonstrukcję zniszczonego w czasie pożaru fragmentu Klasztoru Jasnogórskiego.

1. GKS Katowice	10	18	13-9
2. Zaglebie L.	10	15	12-6
3. Hutnik	10	14	11-10
4. Iglopol	10	13	11-7
5. Wisla	10	12	12-7
6. Górnik	10	11	21-13
7. Zawisza	10	11	13-11
8. LKS Łódź	10	11	19-9
9. Legia	10	9	10-3
10. Ruch	10	9	6-3
11. Olimpia	10	9	10-16
12. Lech	10	8	21-14
13. Motor	10	7	8-13
14. Stal	10	6	10-15
15. Śląsk	10	6	10-22
16. Zaglebie S.	10	3	6-23



● Zaglebie W. — Stal Sł. W. 0:0, Stal R. — Stilon 0:1, Szombierki — Korona 0:1, Miedź — Raków 1:1, Siarka — Ostrovia 2:0, Gwardia Warszawa — Hutnik Warszawa 1:2, Lechia Gdańsk — Pogon Szczecin 3:1, Odra Wodzisław — Polonia Bytom 2:1, Widzew — Resovia 3:0, Jagiellonia — Górnik Wałbrzych 1:0.

1. Stilon	11	18	15-2
2. Miedź	11	17	20-7
3. Stal Sł. W.	11	17	14-4
4. RAKÓW	11	15	18-10
5. Widzew	11	15	16-14
6. Siarka	11	13	15-12
7. Zaglebie	11	13	9-7
8. Polonia	11	12	12-9
9. Stal R.	11	11	15-12
10. Lechia	11	10	13-11
11. Jagiellonia	11	10	8-13
12. KORONA	11	10	8-13
13. Szombierki	11	9	7-10
14. Gwardia W.	11	8	7-11
15. Ostrovia	11	8	8-17
16. Odra W.	11	8	9-16
17. Resovia	11	8	7-16
18. Pogon	11	7	13-13
19. Gwardia	11	6	13-13
20. Hutnik	11	5	8-20

TOTO-LOTEK

I — 6, 8, 14, 17, 36, 48
II — 2, 17, 30, 34, 44, 47

Zwycięstwa koszykarzy Skry

Koszykarze Skry zbierają owoce solidnego przygotowania do nowego sezonu. W środę w Gliwicach, w rozgrywkach makroregionu śląskiego pewnie pokonali tamtejszy AZS 71:54. W sobotę zaś, w hali „Polonia” nie dali szans prowadzącym po 1 kolejce akademikom z Opoli, wygrywając 104:73 (46:29).

W pierwszym meczu na parkiecie trwała zacięta walka i do końcowych minut Skra prowadziła 2-4 punktami. Dopiero w końcówce gliwiczanie nieco osłabli, a celne rzuty zza linii Prusaka i Sośniaka zapewniły skrzakom bardzo korzystny, jak na wyjazdowe

wy pojedynkę bilans. Najwięcej punktów dla Skry zdobyli: Prusak 22, Pęczak 18, Sośniak 14 i Chądzyński 8.

Sobotni mecz z AZS Opole był bardzo ostry i momentami sędzia nie pantał nad sytuacją na boisku. Opolanie nie radzili sobie ze ścisłym, indywidualnym kryciem w obronie, w wykonaniu Skry, braki techniczne nadrobił brutalnością. Bardzo dobrą partię rozegrali obaj nasi rozgrywający — Paradowski i Pęczak. Najskuteczniejszy na parkiecie był Pęczak 24, Prusak — 19, Paradowski — 12, Owusu — 11, Chądzyński — 9, Musiałek — 8.

Od wielu lat modne są również zagraniczne transfery w siatkówce. Nie są to bajątkowe stawki, ale kontrakty opłacalne zarówno dla samych zawodników, jak ich dotychczasowych klubów oraz PZPS. Nasze zespoły ligowe w ten sposób wzbogacają się przede wszystkim w sprzęt sportowy, zresztą nie tani, możliwy do uzyskania jedynie za dewizy.

W nadchodzącym sezonie rozgrywek ligowych w siatkówce, zarówno w gronie zespołów męskich, jak i kobiecych, nastąpią znaczne zmiany. Spora grupa zawodników i zawodniczek, nie tylko z kadry, uzyskała zezwolenie na grę w klubach zagranicznych. Były nowe, jak też przedłużone kontrakty. Stąd na ligowych parkietach wśród ligowych drużyn zobaczymy zapewne zawodników i zawodniczek, którym skończył się wiek juniora czy juniorki.

Najkorzystniejszy i jak dotychczas największy transfer uzyskano za Dariusza Stankiewicza z AZS Częstochowa. Ten świetny „rozgrywacz” odstąpił został do Fortuny Bonn za 40 tys. dolarów (na dwa lata). Jego klubowy kolega, Roman Mac (przypominamy, że 3 tys. dolarów) trafił do szwajcarskiej drużyny Tramelan. Tam też występuje Mariusz Komar ze Stali Mie-

lec — też za niewielką stawkę. Na rok przedłużony został kontrakt (18 tys. dolarów) dla

Transfery w siatkówce

Wacława Golca z krakowskiego Hutnika. Nadal występować będzie w hiszpańskim zespole Atlantica Las Palmas. Za tą samą cenę przedłużony został pobyt Waldemara Kasprzaka (Stal Stocznia Szczecińska) w TSV Bayer Leverkusen (Niemcy). Natomiast w Berlinie w S.Ch. występuje jego klubowy kolega — Ryszard Kaczyński, zaś Janusz Wojdyga (za 7,5 tys. dolarów) w tureckim Halk Bankasi.

Dwaj czołowi siatkarze Resovii — Arkadiusz Czapor i Wojciech Jarzebski trafili do francuskiego Martiques VB.

na grę w klubach zagranicznych. Najbardziej intrygujący kontrakt otrzymała Anna Rozpiorska do VG Alstertal Harksheide (RFN) za 10 tys. dolarów. Dwie bielszczanki trafiły do Szwajcarii — Ełbiete Geneva VBC. Za Ewę Budzko zapłacono 5 tys. dolarów, a Badiare Baske — 2 tys. „zielenych”. Natomiast Bożena Wałoch trafiła do dalekiej Hiszpanii — CV Murcia (kontrakt 4 tys. dolarów).

Razem z Bożeną w hiszpańskim klubie występować będzie Halina Zielińska z Pionierów Sosnowice (2,5 tys. do-

larów), zaś druga zawodniczka sosnowieckiej drużyny, Ewa Nastaly, trafiła do VC Kaufhaus Paul (RFN). Jej kontrakt 4 tys. USD. Również dwie zawodniczki opuściły Katowice. Kolejną, Krystyna Ciechoń i Ewa Picheta występować będą we francuskim FCC Chateaulain i obie „zakupione” za jednakową stawkę po 3,5 tys. dolarów.

Inne nasze „kardrowiczki” też uzyskały zgodę na występy w klubach zagranicznych. I tak Anna Kosek z Wisły Kraków trafiła do TS Turbigena (RFN), a kontrakt opiewał na 10 tys. dolarów Agnieszka Bienkowska z LKS Łódź wyjechała do Belgii (MJT Charleroi) — też za 10 tys. dolarów. Anna Balińska z Poloneza Warszawa (za 5,5 tys. dolarów) występuje w Entente Sain Chamoux Volley (Francja), zaś Barbara Haber z Czaranych Słupsk będzie grać w Antoniano Pescara we Włoszech (5 tys. dolarów).

Z wrocławskiej Gwardii wyjechała Barbara Skowrońska (kontrakt 6 tys. dolarów) do Korsyjskiej Spor Klubu (Turcja), zaś Elżbieta Ciastkiewicz przedłużony został kontrakt (4 tys. dolarów) w Courrières Volley Sport we Francji. LESZEK BUREK